

Sygn. akt I ACa 628/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie
sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.
przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 maja 2014 r., sygn. akt VIII GC 556/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Wiesława Kaźmierska Tomasz Żelazowski Maria Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 628/14

UZASADNIENIE

W pozwie z 25 listopada 2013 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 78.816,62 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9 listopada 2013 roku oraz kosztami procesu w tym kosztami zastępstwa advokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podała, że należność ta wyniknęła z jej odpowiedzialności wobec kontrahenta spółki (...) za szkodę do powstania której przyczynił się pracownik powódki, a za którą odpowiada pozwany jako jej ubezpieczyciel.

W odpowiedzi na pozew pozwana podniosła, że nie ma podstaw do objęcia zdarzenia ochroną ubezpieczeniową na mocy umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Na rozprawie w dniu 26 marca 2014 roku powódka sprecyzowała żądanie w zakresie odsetek ustawowych wskazując datę początkową naliczania odsetek na dzień 26 listopada 2013 roku.

Wyrokiem z 12 maja 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 78.816,61 złotych z ustawowymi odsetkami od 26 listopada 2013 roku i orzekł o kosztach procesu zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7558 złotych tytułem ich zwrotu.

Orzeczenie tej treści Sąd Okręgowy wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z pozwaną (...) spółką akcyjną w W. w dniu 30 grudnia 2011 roku umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, której przedmiotem była odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego za szkody wyrządzone osobie trzeciej w związku z prowadzeniem przez ubezpieczonego działalności określonej w umowie ubezpieczenia lub posiadany mieniem, które jest wykorzystywane w takiej działalności będące następstwem czynu niedozwolonego w granicach odpowiedzialności ustawowej (OC deliktowa) lub niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (OC kontraktowa). Suma gwarancyjna ustalona została na jeden wypadek ubezpieczeniowy w kwocie 1 000 000,00 złotych, a na wszystkie wypadki ubezpieczeniowe w kwocie 1 000 000,00 złotych. Warunki ubezpieczenia zawarte zostały w Ogólnych warunkach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (dalej OWU), z którymi powódka zapoznała się przed zawarciem umowy ubezpieczenia. Okres ubezpieczenia obejmował termin od 1 stycznia 2012 roku do 31 grudnia 2012 roku. Zgodnie z § 6 ust. 1 OWU przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego za szkody wyrządzone osobie trzeciej w związku z prowadzeniem przez ubezpieczonego działalności określonej w umowie ubezpieczenia lub posiadany mieniem, które jest wykorzystywane w takiej działalności będące następstwem czynu niedozwolonego w granicach odpowiedzialności ustawowej (OC deliktowa) lub niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (OC kontraktowa). Ochroną ubezpieczeniową objęte zostały także szkody wyrządzone w wyniku rażącego niedbalstwa (§ 6 ust. 2). Warunkiem odpowiedzialności (...) było zajście wypadku ubezpieczeniowego w okresie ubezpieczenia oraz zgłoszenie roszczenia z tego tytułu przed upływem terminu przedawnienia (§ 6 ust. 3).

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika również, że w ramach ustnej umowy zawartej ze spółką (...) powódka miała wykonać kontrolę jakości i ilości towaru (pszenicy) podczas załadunku na statek (...). Zakres prac obejmował: kontrolę na przyjęciu towaru (pobranie próbek do analizy), kontrolę podczas załadunku towaru na statek w zakresie: kontroli czystości ładowni, pobieranie próbek, nadzór nad załadunkiem, nadzór nad ważeniem, analizy eksportowanego towaru. W nocy z 20 na 21 września 2013 roku pracownik powódki M. L. dokonywał na zlecenie kontrahenta powódki spółki (...) – jako sprzedawcy zboża, kontroli jakości pszenicy przy załadunku statku (...). Kontrola polegała na pobieraniu próbek z dwóch odrębnych komór elewatora i z dwóch odrębnych rur zsympowych. Razem z M. L. kontroli dokonywał pracownik (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., która z kolei wykonywała kontrolę tego samego załadunku na zlecenie firmy (...) działającej na zlecenie podmiotu kupującego zboże od spółki (...). Spółka (...) zleciła powódce wspólne z pracownikiem spółki (...) pobieranie próbek zboża. Natomiast kontrolerzy pobierali próbki na zmianę, raz jeden pobierał próbki, raz drugi. Probki pobierane przez obu kontrolerów wsypywane były do wspólnego worka. Około godziny 3.00 w nocy 21 września 2013 r. nastąpiła zmiana komory, z której dokonywany był załadunek a tym samym nastąpiła zmiana rury zsympowej, znajdującej się na parterze elewatora. Załadunek wznowiono około godziny 4.00 z innej komory a tym samym z innej rury zsympowej, którą wskazał M. L. pracownik elewatora, a która znajdowała się także na parterze. Pracownik powódki kontynuował pobieranie próbek z tej rury wskazanej przez pracownika elewatora. Podczas przerwy przeznaczonej na zmianę rury zsympowej M. L. kontrolował towar podawany z drugiej rury zsympowej. W trakcie załadunku laboratorium przeprowadziło analizę pobranych próbek w wyniku, której stwierdzono znaczne zanieczyszczenie żytem dwóch partii kontrolowanej pszenicy. Załadunek został wstrzymany i po konsultacji z odbiorcą towaru spółką (...) oraz spółką (...) podjęta została decyzja o rozładunku całości towaru z ładowni nr 1 statku (...). Podczas wyładunku ponownie poddano analizie pszenicę i tym razem nie stwierdzono zanieczyszczeń. Wobec tego towar został ponownie załadowany na statek. Okazało się, że do prób został nieprawidłowo

pobrano materiał i tym samym badana próbka nie odzwierciedlała towaru kontrahenta powoda, co spowodowało jego rozładunek.

Sąd pierwszej instancji wskazał w swoich ustaleniach, że Spółka (...) otrzymała od spółki (...) fakturę VAT z dnia 20 grudnia 2012 r. na kwotę 78 816,62 zł z tytułu kosztów ponownego załadunku pszenicy na statek. Kwotą tą spółka (...) obciążyła powódkę i złożyła reklamację na wykonywane usługi z uwagi na nieuzasadnione stwierdzenie złej jakości towaru, który faktycznie był dobrej jakości. Spółka (...) składając reklamację żądała od powódki pokrycia powstałych kosztów dodatkowych, związanych z wyładunkiem powyższego towaru, do którego doprowadziła powódka. Powódka tą reklamację uwzględniła przyznając, że pracownik powódki nienależycie pobierał próbki ładowanego na statek towaru.

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że powódka w dniu 2 października 2012 roku zgłosiła pozwanej szkodę i zwróciła się z wnioskiem o wszczęcie procedury likwidacyjnej tej szkody z polisy nr (...). Pozwana w piśmie z dnia 15 lipca 2013 roku odmówiła wypłaty odszkodowania za szkodę polegającą na poniesieniu przez powódkę kosztów częściowego rozładunku, a następnie ponownego załadunku pszenicy na statek (...). Wskazała, że próbki pobrano ze zsypu wskazanego przez pracownika elewatora - zatem przyczyną szkody był błąd tego pracownika, a nie powódki. W piśmie z dnia 18 listopada 2013 roku powódka wezwała pozwaną do wypłaty odszkodowania w kwocie 78 816,62 zł w terminie do 25 listopada 2013 roku. Wezwanie to okazało się bezskuteczne.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo, w świetle art. 822 § 1 k.c., za zasadne. Wskazał, że przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez zakład ubezpieczeń z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest więc powstanie stanu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej, przy czym bez powstania stanu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego nie powstaje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z umowy ubezpieczenia OC, nawet wówczas, gdy osoba trzecia bezspornie poniosła szkodę. Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie nie ma sporu co do tego, że strony łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta w dniu 30 grudnia 2011 roku. Poza sporem pozostawał także fakt, że ochroną ubezpieczeniową objęta była odpowiedzialność powódki za szkody wyrządzone osobie trzeciej z tytułu czynów niedozwolonych oraz z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w ramach prowadzonej działalności. Powódka dowodziła, że zaistniała sytuacja objęta ochroną ubezpieczeniową bowiem wykonała ona nienależycie zobowiązanie co skutkowało wyrządzeniem szkody osobie trzeciej w postaci dodatkowych kosztów załadunku pszenicy na statek (...). W takiej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że kluczowa jest kwestia możliwości przypisania ubezpieczonej czyli powódce odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.) za szkodę powstałą w mieniu osoby trzeciej, czyli spółki (...). Źródłem odpowiedzialności odszkodowawczej powódki jest bowiem norma art. 471 § 1 k.c. Dokonując analizy zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że powódka w ramach umowy ze spółką (...) wykonywała badanie próbek towaru w postaci pszenicy ładowanej na statek (...) w zakresie ilości i jakości. Na podstawie zlecenia tej spółki pracownik powódki miał dokonywać poboru próbek wspólnie z pracownikiem innej firmy wykonującej kontrolę tego samego załadunku na podstawie umowy ze spółką (...). Okoliczności niniejszej sprawy w ocenie tego Sądu dowodzą, że pracownik powódki M. L. co najmniej nie dochował należytej staranności podczas pobierania próbek, co w konsekwencji skutkowało nienależytym wykonaniem zobowiązania. Nie było kwestionowane przez pozwaną, że w pobranych przez kontrolerów próbkach stwierdzono znaczne zanieczyszczenie pszenicy żytem, w takim stopniu, że nie odpowiadało to warunkom umowy, a to z kolei spowodowało wstrzymanie załadunku towaru na statek. Po uzgodnieniach ze spółką (...) zdecydowano, by część już załadowanego towaru rozładować z ładowni nr 1 statku. W trakcie wyładunku pobrano ponownie próbkę do badania, które wykazało, że pszenica podlegająca wyładowaniu jednak nie zawiera zanieczyszczeń. Po rozpoczęciu wyładowania zboża z ładowni statku okazało się zatem, że jego pierwotna ocena była wadliwa ponieważ nie było w nim zanieczyszczeń, na które wskazywało laboratorium. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ulega wątpliwości, a pozwana tego nie kwestionowała, że pracownik powódki pobrał próbki, które były zanieczyszczone, co się okazało działaniem nieprawidłowym bowiem dokonana analiza laboratoryjna wykazała, że w rzeczywistości towar był wolny od zanieczyszczeń. Tym samym przyjąć należało, że do zanieczyszczenia doszło podczas pobierania próbek, za co odpowiedzialny był pracownik powódki, a zatem prowadzi to do wniosku, że pobór ten był nieprawidłowy.

Sąd orzekający nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanej, prezentowanym w toku procesu, według którego to nie powódka ponosi odpowiedzialność za niewłaściwe pobranie próbek do badania tylko odpowiedzialność ta spoczywa na pracowniku elewatora, który błędnie wskazał rurę zsypaną, którą towar był dostarczany. Okoliczność ta nie znajduje odzwierciedlenia w zebranych materiałach dowodowych zaoferowanych przez strony. Wskazać należy, że firmę obsługującą elewator nie łączy żaden węzeł obligacyjny z powódką. Brak zatem jakichkolwiek postanowień, z których wynikałby obowiązek wskazywania pracownikowi powódki miejsca, z którego należy pobierać próbki do badania czy sposobu dokonania tej czynności. To bowiem powódka zobowiązała się wobec swojego kontrahenta do pobrania i zbadania próbek pszenicy, która była transportowana do ładowni statku (...). Wobec tego, zdaniem Sądu Okręgowego, to na powódce ciążył obowiązek wykonania tego zobowiązania w sposób należyty. Na podstawie art. 355 § 1 i 2 k.c. powódka zobowiązana była do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, przy czym ta staranność w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej określana jest przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulegało wątpliwości, że pracownik powódki pobrał próbki w sposób nieprawidłowy skoro po ponownym badaniu okazało się, że towar jednak nie zawiera zanieczyszczeń. Według tego Sądu nie ma przy tym znaczenia, czy próbki te zostały pobrane w nieprawidłowy sposób z uwagi na to, że pracownik powódki działał w zaufaniu do pracowników elewatora, czy też dlatego, że pomylił się drugi kontroler, z którym pracownik powódki pobierał próbki do wspólnego worka – co też podczas zeznań sugerował świadek A. C.. Jeżeli powódka zdecydowała się pobierać próbki wspólnie z pracownikiem innej firmy, z którą nie łączyła jej kontrahenta umowa to tym samym przyjęła na siebie ryzyko ewentualnych błędów popełnionych przez tą osobę. W przekonaniu Sądu pierwszej instancji okoliczności sprawy nie pozwalają ustalić, który z pracowników czy powódki czy spółki (...) pobrał nienależycie próbkę, zwłaszcza, że próbki pobierane do badania umieszczane były w jednym worku. Skoro po częściowym rozładunku towaru okazało się, że jest on czysty, tj. wolny od ziaren żyta to przyjąć należało, że błąd wystąpił po stronie pracownika powódki, który albo sam pobrał próbkę niewłaściwie albo nie dopilnował czy drugi kontroler wykonał tę czynność prawidłowo. Tym samym pracownik powódki co najmniej nie dochował należytej staranności przy wykonywaniu zlecenia. Nie ma przy tym znaczenia, że powódka nie przedłożyła pisemnej umowy łączącej ją ze swoim kontrahentem spółką (...). Nie dowodzi to tego, jak twierdzi pozwana, że powódka nie wykazała jakie wynikały z niej obowiązki. Zebrany materiał dowodowy w ocenie Sądu pierwszej instancji, a zwłaszcza zeznania świadków A. C. i M. L., jednoznacznie wskazuje na węzeł obligacyjny pomiędzy powódką a spółką (...). Ponad wszelką wątpliwość wykazano na gruncie niniejszej sprawy, że powódka w ramach tego stosunku zobowiązała się do pobrania i kontroli jakości próbek pszenicy. Podkreślić przy tym należy, że pozwana w postępowaniu likwidacyjnym, a zatem przed procesem okoliczności tych w żaden sposób nie kwestionowała. Przeciwnie, choćby w piśmie z dnia 15 lipca 2013 r. (k. 17-18) przyznała, że firma powodowa wykonywała na rzecz spółki (...) zlecenie kontroli jakości i ilości towaru podczas załadunku na statek (...). Co więcej sama szczegółowo wskazała, do jakich czynności powódka w ramach ustnego zlecenia była zobowiązana. Pozwana miała zatem rozeznanie odnośnie charakteru umowy i rodzaju czynności w jej ramach podejmowanych. To właśnie z tego pisma wynika, że zakres zleceń obejmował kontrolę na przyjęciu towaru (pobranie próbek do analizy), kontrolę podczas załadunku towaru na statek, w tym kontrolę czystości ładowni, pobieranie próbek, nadzór nad załadunkiem, nadzór nad ważeniem, analizę eksportową towaru. Ponadto pozwana przyznała, że wykonane prace zostały potwierdzone odpowiednimi certyfikatami, a pracownik wykonujący kontrolę posiadał odpowiednie przeszkolenia w zakresie pobierania próbek zbóż i pasz. Toteż, w przekonaniu Sądu Okręgowego, nie znajdują uzasadnienia zarzuty podnoszone w tym zakresie w odpowiedzi na pozew a odnoszące się do braku informacji, jakie były warunki wykonania zobowiązania wobec poszkodowanego

W konsekwencji zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ulega wątpliwości, że powódka zobowiązana była względem spółki (...) do kontroli jakości i ilości zboża ładowanego na statek (...), zaś stan faktyczny sprawy jednoznacznie wskazuje, że zobowiązanie to wykonała nienależycie, przy czym jest to następstwem okoliczności, za które powódka ponosi odpowiedzialność. W toku procesu nie zostało bowiem wykazane by wyłączną przyczyną szkody był błąd pracowników elewatora jak to wywodziła pozwana. Nie ma uzasadnienia by przerzucać w tym stanie rzeczy odpowiedzialność na osoby trzecie. Od powódki jako profesjonalnego podmiotu gospodarczego powinno się wymagać zachowania należytej staranności w ramach czynności danego rodzaju, zaś pracownik powódki, mimo odpowiedniego doświadczenia dopuścił do sytuacji, która dała fałszywy obraz rzeczywistości – co zresztą nie było przez pozwaną kwestionowane. Pozwana nie kwestionowała przy tym faktu wystąpienia szkody po stronie kontrahenta powódki, a

przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało istnienie związku przyczynowego między szkodą a nienależyтым zachowaniem powódki. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że kontrahent powódki musiał ponownie załadować na statek tą część towaru, która z powodu błędu pracownika powódki została wyładowana. Z tego tytułu spółka wykonująca usługę załadunku obciążyła spółkę (...) kwotą 78 816,62 złotych, a następnie tą kwotą obciążona została przez swojego kontrahenta powódka. Powyższe zostało potwierdzone stosownymi fakturami VAT załączonymi do pozwu (k.13-14). Natomiast pozwana nie zgłosiła jakichkolwiek zarzutów co do wysokości szkody wynikającej z powyższych faktur VAT. Wobec tego skoro doszło do nienależytego wykonania umowy przez powódkę, w wyniku której osoba trzecia poniosła szkodę, to zaistniało zdarzenie objęte ochroną ubezpieczeniową objętą polisą nr (...). Tym samym pozwana obowiązana jest w ramach łączącego ją stosunku prawnego z powódką do zlikwidowania szkody i wypłaty odszkodowania.

Sąd Okręgowy podkreślił, że obowiązek świadczenia ubezpieczyciela wynikający z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej aktualizuje się w razie wystąpienia stanu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego (ubezpieczonego), objętej treścią stosunku prawnego ubezpieczenia. Obowiązek świadczenia ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej powstaje więc z chwilą powstania stanu odpowiedzialności cywilnej jego kontrahenta, bez względu na to, czy dokonał on już naprawy wyrządzonej osobie trzeciej szkody, a nawet czy w ogóle zamierza ją naprawić. Wskazując na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy zaznaczył, że dla określenia chwili powstania obowiązku ubezpieczyciela spełnienia świadczenia z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie ma znaczenia okoliczność, czy uprawniony z tej umowy faktycznie naprawił już szkodę, a nawet czy zamierza to uczynić. Niezależnie od tego Sąd ten wskazał, że pasywna, a zatem także wymagalne zobowiązania mieszczą się w rozumieniu szkody z art. 361 § 2 k.c. Sąd pierwszej instancji podniósł, że twierdzenie pozwanego co do tego, że nie wiadomo, czy powódka pokryła szkodę poniesioną przez spółkę (...) związaną z rozładunkiem towaru nie ma dla kwestii obowiązku wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela jakiegokolwiek znaczenia.

O odsetkach za opóźnienie Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. od dnia 26 listopada 2013 roku czyli od niekwestionowanego przez pozwaną dnia następującego po upływie terminu zapłaty tej należności wskazanego w wezwaniu do zapłaty z dnia 18 listopada 2013 roku.

Kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu oraz faktem, że powódka wygrała sprawę w całości, Sąd Okręgowy orzekając w oparciu o treść art. 98 § 1 k.p.c. zasądził w punkcie II wyroku od pozwanej na rzecz powódki kwotę 7558 złotych tytułem kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wywiodła pozwana zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie:

1) przepisów prawa materialnego mających istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, określonych w:

- art. 822 par. 1 k.c. w zw. z art. 471 k.c. przez przyjęcie, że powódka ponosi odpowiedzialność cywilną wobec swojego kontrahenta, a tym samym pozwana jako ubezpieczyciel jest zobowiązana do zapłacenia odszkodowania zgodnie z zawartą umową ubezpieczenia OC, podczas gdy:
 - a) powódka nie przedstawiła umowy jaka łączyła ją ze spółką (...) i tym samym nie wykazała, jakie konkretnie obowiązki wynikające z tej umowy zostały naruszone,
 - b) powódka nie wykazała, iż w przedmiotowej sprawie poniosła szkodę, bowiem nie przedstawiła potwierdzenia zapłaty za fakturę VAT wystawioną przez (...) Sp. z o.o. (nr (...))
- art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powódka wykazała wysokość szkody jaką poniósł w wyniku nienależytego wykonania umowy kontroli jakości i ilości towaru (pszenicy) podczas załadunku na statek, podczas gdy ze zgromadzonej w postępowaniu sądowym dokumentacji nie można wyprowadzić takiego wniosku,

2) przepisów prawa procesowego, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności:

- art. 233 k.p.c., tj. przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, przez uznanie zeznań świadka A. C., w sytuacji gdy nie dano wiary zeznaniom świadka M. L., który faktycznie dokonywał czynności poboru próbek zboża, a tym samym niewłaściwej oceny zeznań świadka M. L. przejawiającej się w błędnym uznaniu, że pracownik powódki wykonywał nienależycie czynności poboru próbek zboża do badania, w związku z czym powódka ponosi odpowiedzialność za nienależyte wykonanie umowy.

Podnosząc te zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed sądem I i II instancji według norm przepisanych; ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji wskazała, że powódka nie posiada legitymacji do występowania w tej sprawie. Podniosła, że co prawda do pozwu zostały załączone faktury z dnia 12 grudnia 2012 roku - nr (...) i z 31 grudnia 2012 roku - nr (...), ale powódka nie przedstawiła jednak żadnego dowodu na to, że zapłaciła za te faktury, tj. że pokryła szkodę w przedmiotowej sprawie poniesioną przez (...) Sp. z o.o. związaną z rozładunkiem towaru. Zdaniem apelującej powódka miałaby prawo dochodzenia przedmiotowego roszczenia, gdyby faktycznie poniosła w związku z przedmiotowym zdarzeniem szkodę, to jest zapłaciła za faktury. Skoro zaś powódka nie wykazała faktu poniesienia szkody to w związku z tym nie posiada legitymacji czynnej w tej sprawie.

W ocenie skarżącej nieuzasadnione jest przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że „jeżeli powódka zdecydowała się pobierać próbki wspólnie z pracownikiem innej firmy, z którą nie łączyła jej kontrahenta umowa to tym samym przyjęła na siebie ryzyko ewentualnych błędów popełnionych przez tą osobę”. Powódka nie przedstawiła żadnych dokumentów wskazujących w jaki sposób i na jakich warunkach uzgodniła z G. Polska wspólne pobieranie próbek zboża przez obu kontrolerów. Pracownik spółki A. H. nie podlegał nadzorowi i kontroli powódki, a przynajmniej nie wynika to z przedstawionych w procesie dokumentów. Tym samym powódka nie może ponosić odpowiedzialności za jego zachowanie. Ponadto, pozwana zakwestionowała stanowisko Sądu w zakresie ustalenia odpowiedzialności kontraktowej powódki, tj. ocenę Sądu, że „nie ma przy tym znaczenia, czy próbki zboża zostały pobrane w sposób nieprawidłowy z uwagi na to, że pracownik powódki działał w zaufaniu do pracowników elewatora”. Wskazał na dyspozycję art. 471 k.c. wyłączającą odpowiedzialność dłużnika z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania w przypadku wystąpienia okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. W ocenie apelującego nie można przypisywać zarzutu pracownikowi powódki M. L., że co najmniej nie dochował należytej staranności podczas pobierania próbek, skoro rurę spustową, z której należało dokonywać poboru próbek wskazał mu pracownik elewatora. Z dowodów zebranych w sprawie bezspornie wynika, że to pracownik elewatora decydował, z którego zbiornika jest przekazywane do ładowni statku sprzedane zboże i przez którą rurę spustową. Podniósł ponadto, że w toku likwidacji szkody powódka wskazała (maile), że to pracownicy elewatora są odpowiedzialni za jego obsługę a jej pracownicy nie mieli prawa ani możliwości nadzoru nad ich pracą. Apelująca podniosła także, że Sąd nie odniósł się do zeznań M. L., nie dokonał ich oceny i nie wskazał z jakich powodów odmówił im wiarygodności. W tym zakresie naruszone zostały postanowienia art. 328 par. 2 k.p.c., w zakresie sporządzenia uzasadnienia wyroku.

W odpowiedzi na tę apelację powódka wniosła o dopuszczenie w trybie art. 381 k.p.c. dowodu z dokumentów załączonych do pisma. Wniosła także o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny dokonując samodzielnej oceny uznał ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego za w pełni prawidłowe, znajdujące odzwierciedlenie w przeprowadzonych dowodach a zatem przyjął go za własny uznając za zbędne ponowne

ich przytaczanie i czyniąc integralną częścią swojego stanowiska. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd pierwszej instancji, wbrew stanowisku pozwanej nie naruszył wskazywanych w apelacji przepisów art. 233 k.p.c., a także przepisów prawa materialnego, to jest art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 471 k.c. oraz art. 6 k.c. Stąd też Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odmiennego niż Sąd pierwszej instancji rozstrzygnięcia o zakresie ochrony ubezpieczeniowej udzielonej powódce przez pozwaną na mocy łączącej strony umowy ubezpieczenia, z której powódka wywodzi rozpatrywane roszczenie. Przede wszystkim w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także przepisów prawa materialnego, nie jest uzasadnione stanowisko ubezpieczyciela prezentowane w niniejszym procesie, że powódka nie wykazała treści stosunku prawnego łączącego ją ze spółką (...), którego wykonanie spowodowało powstanie sporu pomiędzy powódką a pozwaną. Czynność prawna polegająca na kontroli jakości i ilości towaru na rzecz drugiej strony tej czynności może być zawarta w każdej formie, gdyż ustawa nie przewiduje w tym przypadku formy szczególnej (art. 73 k.c.). Nie ma zatem żadnych przeszkód, aby strony co do wykonania tej umowy umówiły się ustnie. Tym bardziej, jeśli współpraca polegająca na wykonywaniu takich czynności jest długoletnia. Brak formy pisemnej w sposób oczywisty rzutuje na sposób dowodzenia treści tej czynności, gdyż w takiej sytuacji dowód z dokumentu obejmującego prawa i obowiązki stron umowy nie będzie możliwy. Treść czynności może wówczas zostać udowodniona za pomocą zeznań świadków bądź dokumentów, które mają związek z wykonywaniem umowy ustnej. Treść zawartej umowy może być także przyznana przez stronę przeciwną. Przy czym przyznanie strony złożone przed sprawą w świetle orzecznictwa należy traktować jako przyznanie pozasądowe i ocenić w związku z całością stanu faktycznego sprawy, także w powiązaniu z późniejszymi zarzutami przedstawionymi w procesie przez stronę przyznającą.

Słusznie zwrócił zatem uwagę Sąd Okręgowy na pismo pozwanej z 15 lipca 2013 roku, w którym to dokumencie pozwana złożyła oświadczenie wiedzy o wzajemnych prawach i obowiązkach powódki i spółki (...) w ramach kontroli jakości i ilości zatowarowanego zboża. Apelująca sama zwróciła wówczas uwagę na to, że uzgodnienia ustne co do wykonywania kontroli zostały utrwalone w okresie 10-letniej współpracy pomiędzy oboma podmiotami (powódką a spółką (...)), a także w oparciu o procedury techniczne, dotyczące pobierania próbek oraz kontroli jakości i ilości pasz i zbóż obowiązujące u powódki. Skarżąca podała także, że zakres prac powódki obejmował kontrolę czystości ładowni, pobieranie próbek, nadzór nad załadunkiem i ważeniem, analizę eksportowanego towaru. Z informacji podanych przez pozwaną w piśmie wynika także, że część czynności kontrolnych była potwierdzana odpowiednimi certyfikatami, a czynności kontrolne były wykonywane na podstawie akredytowanych procedur, określonych w księdze jakości wg PN-ISO 17020 oraz przepisów GAFTA. Później, już w toku prowadzonego postępowania, pozwana w ogóle nie odniosła się do swego pisma z 15 lipca 2013 roku, choć zaprzeczyła, aby miała wiedzę co do treści obowiązującej pomiędzy powódką a spółką (...) umowy. Pozwana w odpowiedzi na pozew zarzuciła, że brak informacji jakie były warunki wykonania zobowiązania wobec poszkodowanego, jakie obowiązywały zasady kontroli pobranego materiału i czy w ogóle takie obowiązywały, a stąd utrzymywała że nie wiadomo jaki był prawidłowy sposób wykonywania tych czynności i czy faktycznie te czynności zostały przez pracownika powódki wykonane nieprawidłowo. Zgola odmienne stanowisko pozwanej od tego, jakie przedstawiła w piśmie z 15 lipca 2013 roku nie zostało przez nią dostatecznie wyjaśnione. Pozwana nie przedstawiła dlaczego zmieniła swoje stanowisko i dlaczego obecnie zaprzecza znanym sobie faktom, skoro poprzednio twierdziła, że ma wiedzę co do treści umowy powódki. Zresztą odpowiedź na pozew oraz apelacja pozwanej poza samym zaprzeczeniem co do wiedzy o treści umowy zawiera też merytoryczną polemikę z żądaniem powódki, w której ubezpieczyciel dowodził, że pracownik powódki wykonał swe obowiązki w sposób prawidłowy, a odpowiedzialność za szkodę ponosi pracownik elewatora. Jest to kolejna istotna sprzeczność w stanowisku pozwanej, która twierdząc, że nie posiada wiedzy co do treści stosunku, z którego wywodzi się jej odpowiedzialność, przerzuca jednocześnie odpowiedzialność za nienależyte wykonanie tego stosunku na osobę trzecią. Zdaniem Sądu Apelacyjnego stanowisko Sądu Okręgowego, który uznał, że powódka wykazała treść umowy łączącej ją ze spółką (...), a pozwana o treści tego stosunku wiedziała jest prawidłowe. Gdyby bowiem pozwana

nie znała treści stosunku zobowiązaniowego łączącego te podmioty to nie odnosiłaby się do niego w sposób tak szczegółowy jak w treści swojego pisma z 15 lipca 2013 roku jak i w treści odpowiedzi na pozew. Słusznie też argumentowała powódka w piśmie z 8 stycznia 2014 roku, że pozwana podjęła czynności związane z likwidacją zgłoszonej szkody co nie nastąpiłoby, gdyby nie było umowy ubezpieczenia łączącej strony sporu. A także w tym przypadku pozwana wbrew faktom, próbowała wywodzić, że brak wykazania przez powódkę podstaw do wystąpienia z roszczeniem z umowy ubezpieczenia.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że znana pozwanej treść stosunku umownego łączącego powódkę ze spółką (...) została wykazana w niniejszym postępowaniu dowodami z zeznań świadków, którzy wskazali w jaki sposób określone zostały prawa i obowiązki stron umowy. A. C. podał, że jego firma zajmuje się kontrolą towarów, w tym także zbóż, których kontrola przebiega dwuetapowo. Świadczyli też okoliczności z których wynika, że pobrane przez pracownika powoda podczas załadunku statku (...) próbki przekazane do laboratorium wykazały znaczny stopień zanieczyszczenia zboża. Spółka (...) podjęła wówczas decyzję o rozładunku statku celem ponownego zbadania towaru. W wyniku kontroli ustalono, że częściowo został zbadany inny towar. Świadek zeznał, że klient zlecił wspólne pobieranie próbek co oznacza, że pracownicy obu kontrolujących jakość spółek powinni razem pobierać próbki. Tymczasem pracownik powódki pobierał je naprzemiennie z pracownikiem innej firmy. Ten obowiązek był względem klienta czyli spółki (...), o którego interesy powódka miała przecież zadbać podczas załadunku zboża. Świadek ten podał także, że jeśli pracownik powódki stwierdzi, że pracownik innego przedsiębiorstwa kontrolującego nieprawidłowo pobiera próbki jest zobowiązany poinformować o tym powódkę, a ta informuje swojego klienta. Sposób doprecyzowania przez A. C. warunków, w jakich powinna przebiegać kontrola pozwolił na ustalenie warunków zawartej umowy tym bardziej, że warunki te zostały częściowo potwierdzone przez M. L., a także przyznane przed procesem przez stronę pozwaną, o czym już była mowa wyżej. M. L. przyznał bowiem, że pobierał materiał do kontroli na przemian z drugim kontrolerem, działającym z ramienia innego przedsiębiorstwa oraz opisał sposób dokonywania tej kontroli.

Materiał dowodowy wskazuje zatem na to, że powódka była związana ze spółką (...) stosunkiem prawnym, który polegał na wykonywaniu w jej imieniu kontroli ilości i jakości załadowywanego na statek zboża. Zadaniem powódki było reprezentowanie interesów spółki (...) podczas tego załadunku. Należy podkreślić, że powódka nie była powiązana w żaden sposób z innym podmiotem kontrolującym towar, a występującym z ramienia kontrahenta spółki (...). Każdy z kontrolerów odpowiadał bowiem przed tym podmiotem, którego interesy reprezentował. Wobec tego konieczna była wzajemna kontrola prawidłowości postępowania przez obu kontrolerów tak, aby nie doszło do błędów podczas kontroli. Próbki były bowiem odkładane do jednego worka, który następnie był przekazywany do laboratorium. Na tym etapie odróżnienie próbek pobranych przez kontrolera powódki od próbek pobranych przez kontrolera innego podmiotu nie było już możliwe. Natomiast dopiero wyniki kontroli w laboratorium dostarczały informacji na temat jakości zboża i ostatecznie prawidłowości wykonanej kontroli. Potwierdził to A. C., który wskazał, że pracownik powódki miał obowiązek zawiadomić go o nieprawidłowości w wykonywaniu kontroli przez kontrolera innego podmiotu. W takiej sytuacji doszłoby bowiem do powiadomienia o tym fakcie spółkę (...), która mogła wówczas podjąć decyzję, co do dalszego załadunku zboża i sposobu jego kontroli.

Sposób wykonania umowy określa art. 354 § 1 k.c. zgodnie z którym dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 355 § 1 i 2 k.c. zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Niewątpliwie powódka jako zobowiązana do kontroli jakości i ilości towaru miała obowiązek zapewnić odpowiedni personel, dysponujący należytych przygotowaniem praktycznym oraz teoretycznym, gdyż skutki uchybień dokonanych przez jej pracownika spoczywają na niej. Zgodnie bowiem z art. 474 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza.

Z kolei art. 471 k.c. stanowi, że powódka ponosi odpowiedzialność kontraktową wskutek nienależytego wykonania umowy jeśli w majątku jej kontrahenta powstała szkoda. Brzmienie przepisu oraz obowiązująca linia orzecznicza wskazują na to, że przy odpowiedzialności kontraktowej ciężar dowodu rozkłada się następująco: wierzyciel ma wykazać istnienie stosunku zobowiązaniowego oraz jego treść, fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, jak również poniesioną szkodę. Nie musi natomiast udowadniać, że wykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (a więc przede wszystkim winy dłużnika). W art. 471 k.c. zawarte jest, bowiem domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Tym samym na dłużnika przerzucony został obowiązek wykazania, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 17 lipca 2014 roku, sygn. akt I ACa 234/14, LEX nr 1527215).

Przedstawiony stan prawny wskazuje na to, że odpowiedzialność powódki z tytułu nienależytego wykonanej kontroli zboża objęta jest domniemaniem z art. 471 k.c. Domniemania tego powódka zresztą nie kwestionowała przyznając, że dopuściła się zaniedbań, które ostatecznie doprowadziły do szkody w majątku spółki (...). Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, jak słusznie ocenił go Sąd Okręgowy, stanowisko powódki potwierdza. Szczególne znaczenie mają tutaj zeznania A. C., który podał, że spółkę, w której pracuje wiązała umowa ze spółką (...) i to jej interesy powódka miała podczas kontroli reprezentować. Obaj kontrolerzy działali zatem niezależnie od siebie, każdy odpowiadał za własne wykonywanie kontroli, a przy tym miał obowiązek poinformować przełożonego o występujących nieprawidłowościach w wykonywaniu kontroli przez drugiego kontrolera. Podzielając całą argumentację jaką zaprezentował w swych rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy Sąd Apelacyjny dodatkowo wywiódł, że M. L. nie dochował obowiązku kontroli wykonywania pracy przez innego kontrolera skoro – jak zeznał, próbki pobierał naprzemiennie z tym kontrolerem i nie miał możliwości zaznajomić się ze sposobem w jaki on wykonywał pracę, a w szczególności skąd pobiera materiał do badań. Wskutek powyższego nie tylko nie miał on możliwości wykryć ewentualnych błędów popełnianych przez drugiego kontrolera, ale też nie mógł zawiadomić o nich swojego przełożonego, do czego był zobowiązany. Takie zachowanie nie stanowi należytej staranności o jakiej mowa w art. 355 k.c. w związku z art. 474 k.c. Opisane wyższej uchybienia obowiązkowi umowy łączącej powódkę ze spółką (...), a także te opisane przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spowodowały, że kontrola pomiaru ilości i jakości zboża została wykonana w sposób nienależyty, w związku z czym w majątku spółki (...) wystąpiła szkoda w postaci kosztów przeładunku zboża.

Wbrew zarzutom stawianym orzeczeniu Sądu Okręgowego strona pozwana nie zdołała obalić domniemania z art. 471 k.c. i wykluczyć odpowiedzialności kontraktowej powódki wobec spółki (...). Jej stanowisko jest polemiczne, gdyż poza samymi rozważaniami co do możliwych przyczyn nieprawidłowej kontroli zboża pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które uzasadniałoby jej stanowisko. Sąd Apelacyjny nie podziela w szczególności tej części rozważań, w których pozwana wskazuje na brak możliwości kontroli z którego zsypu zboże jest dostarczane na statek. Apelująca sama przecież podała w piśmie z 15 lipca 2013 roku, że powódka w ramach czynności kontrolnych miała prawo sprawdzić instalację przeładowniczą, stan towaru, czystość ładowni, co samo w sobie wymusza swobodę w poruszaniu się po obszarze na którym odbywa się przeładunek. Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że pracownik elewatora w żaden sposób nie miał obowiązku informować kontrolerów z jakiego zsypu dostarczane jest zboże do przeładunku, ponieważ nie był on związany stosunkiem obligacyjnym z powódką. Nie ponosił zatem żadnych konsekwencji udzielenia nieprawidłowych informacji, o czym kontroler powinien zdawać sobie sprawę. Natomiast kontrolujący nie był zwolniony takim działaniem pracownika elewatora od samodzielnego ustalenia z którego zsypu dokonywany jest załadunek, a zatem jakie faktycznie zboże jest ładowane na statek, który to załadunek m. in. ma nadzorować. Sama czynność kontrolowania sposobu wykonywania przeładunku zakłada pewien dystans do podmiotu przeładowującego, który w istocie także podlega kontroli co do czystości urządzeń, którymi wykonuje prace przeładownicze. Obciążanie go zatem obowiązkiem informowania o miejscu poboru próbek do badań wykracza poza cel zawartej umowy o kontrolę i nie znajduje oparcia w jej treści. Apelująca zdaje się tego nie dostrzegać, scedowując odpowiedzialność - w istocie kontraktową, na pracownika elewatora, który nie miał zawartej umowy z powodową spółką. Nawet gdyby pracownik elewatora grzecznościowo udzielił pracownikowi powódki informacji co

miejsca poboru próbek do badań to i tak nie zwalniało to tego pracownika z obowiązku upewnienia się czy informacja ta jest prawidłowa.

Rozważania prawne przekonują, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał w tych okolicznościach odpowiedzialność kontraktową powódki, co też, w oparciu o szczegółowo opisany przez ten Sąd przepis art. 822 k.c. uprawniało ją do domagania się wypłaty odszkodowania z polisy ubezpieczeniowej jaką zawarła z pozwaną. Nie znajduje przy tym uzasadnienia zarzut, jakoby powodowa spółka nie wykazała wysokości szkody. Skarżąca powieliła w apelacji argumentację przedstawioną w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który prawidłową ją ocenił i ostatecznie uznał za chybioną. Sąd Okręgowy przedstawił nie tylko własne stanowisko w tej kwestii, ale także oparł się na orzecznictwie Sądów powszechnych, w tym Sądu Najwyższego, które licznie w swym uzasadnieniu przytoczył. Tymczasem pozwana poprzestała na zaprezentowaniu własnego zdania w tej kwestii, nie odnosząc się w żaden sposób do obowiązującej linii orzeczniczej, którą zresztą Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela. Brak dowodu zapłaty za szkody wyrządzone kontrahentowi nie stanowi przesłanki koniecznej do wypłaty przez ubezpieczyciela odszkodowania z polisy.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. apelację pozwanej w całości oddalił i stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. obciążył ją kosztami postępowania poniesionymi przez stronę przeciwną w postaci wynagrodzenia pełnomocnika, którego wysokość w stawce minimalnej została ustalona zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 490).

SSA Wiesława Kaźmierska SSA Tomasz Żelazowski SSA Maria Iwankiewicz